



WEJDŹ W STREFĘ ROZWOJU

DZIĘKI NIEJ PRACĘ NA WARMII I MAZURACH DOSTAŁO PONAD 11 TYS. OSÓB. LICZBA ROBI WRAŻENIE. OTO NAJSKUTECZNIJSZE NARZĘDZIE ROZWIJAJĄCE PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ, ALE I STANDARD ŻYCIA SPOŁECZNEGO: WARMIŃSKO-MAZURSKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA. WŁAŚNIE WKRACZA W KOLEJNĄ FAZĘ ROZWOJU REGIONU.

Wszystkie procedury związane z włączeniem nowych gruntów do Specjalnych Stref Ekonomicznych trwają tyle, ile cięża. I choć nie rodzą się z tego dzieci, wcale mniej pozytywnych rezultatów nie dają. Efektem końcowym tej procedury jest nowa inwestycja dla regionu. Atuty finansowo-prawne, którymi strefy przyciągają inwestorów, w szybkim tempie podnoszą standard życia lokalnej społeczności. Szczytno ożyło gospodarczo m.in. za sprawą przedsiębiorstw, które od 1998 roku powstały na terenie tamtejszej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Rozwój Dobrego Miasta bez zatrudniających kilkuset pracowników w otwartych na terenie strefy zakładach nie postawiłby miasta na tak moc-

nych filarach. A to dzięki temu, że miasto zdecydowało się na włączenie do strefy terenów, które w planach miały być przeznaczone m.in. pod... cmentarz. Dzisiaj jest tam małe zagłębienie biznesowe. Z analiz danych dotyczących funkcjonowania Specjalnych Stref Ekonomicznych wynika, że w powiatach, które wykorzystują potencjał strefy, stopa bezrobocia spada nawet o trzy procent. Z kolei każdy tysiąc nowo zatrudnionych osób zwiększa PKB o 310-460 zł na jednego mieszkańca tego regionu. Bo mechanizm podnoszący standard życia jest prosty: powstaje fabryka, ludzie znajdują pracę i zarabiają. Ich siła nabywcza rośnie, więc kwitnie lokalny handel, powsta-

je tym samym więcej sklepów i restauracji, które również zwiększają zatrudnienie. Z fabrykami współpracują mniejsze podmioty, które też zwiększają zyski. Tak budowana jest siatka kooperujących podmiotów.

Specjalne Strefy Ekonomiczne powstały w 1997 roku po to, by właśnie ożywić gospodarczo regiony, ale i przyczynić się do ich zrównoważonego rozwoju.

Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna (W-M SSE) położona jest na terenie dwóch województw: 24 podstrefy w warmińsko-mazurskim oraz sześć w północnej części mazowieckiego.

Każda z czternastu Specjalnych Stref Ekonomicznych w Polsce dysponuje przygotowanymi pod otwarcie biznesu atrakcyjnymi terenami. Ale przede wszystkim magnesem dla firm są wymierne korzyści finansowe, wynikające z prowadzenia działalności w strefie – uzyskuje się bowiem zwolnienie z podatku dochodowego. I tu okazuje się, że strefa strefie nierówna: im bardziej rozwinięty gospodarczo region, tym na mniejsze wsparcie mogą liczyć przedsiębiorcy. I odwrotnie. W-M SSE, jeśli by przyrównać do sportu, jest pod tym względem mistrzynią Polski. Inwestując tutaj, można odzyskać aż do 70 proc. poniesionych nakładów. Z każdego miliona złotych – 700 tysięcy. – Mamy najwyższą w skali kraju pomoc publiczną udzielaną przedsiębiorcom, więc liczymy, że ten argument będzie stanowił istotną zachętę do inwestowania na naszych terenach – zachęca Grzegorz Smoliński, nowy prezes Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

Na efekty tak wysokiej pomocy nie trzeba było długo czekać. Wiele firm z sąsiednich regionów zdecydowało się na wybudowanie nowych zakładów właśnie u nas. Najlepiej widać to w Elblągu, który stał się alternatywą dla biznesu pobliskiego Trójmiasta. Jedną z nich jest gdańska Svanvid Sp. z o.o., druga najbardziej innowacyjna firma w branży biotechnologicznej w Europie. Jak wylicza prezes spółki Szymon Talbierz, argumentów, by związać się z W-M SSE, było kilka. – Zaczynając od atrakcyjnej ceny i dobrze przygotowanej działki, poprzez wysokie ulgi podatkowe, niższe koszty pracy w tym regionie, a przy okazji bliskość Gdańska, aż po sprzyjające otoczenie administracyjno-prawne. Nim podjęliśmy decyzję, zrobiliśmy naprawdę wnikliwe rozpoznanie i lepszych argumentów nie znaleźliśmy w żadnej innej strefie. Jeszcze na dobrą sprawę nie zaczęliśmy inwestycji, ale już widzimy, że współpraca świetnie się będzie układać.

Nowy zarząd porządkuje sprawy gruntów należących do W-M SSE. Dzisiaj dysponuje ona 1057 hektarami, z czego do zagospodarowania zostało 290. Jednak nie każdy z hektarów jest na tyle atrakcyjny, by ściągnął kapitał. Stąd starania o pozyskanie nowych, atrakcyjnych terenów. W Ministerstwie Rozwoju właśnie trwają procedury o włączenie do W-M SSE aż 400 hektarów. Z atrakcyjnych terenów inwestycyjnych, objętych wsparciem publicznym, przedsiębiorcy będą mogli korzystać w Morągu, Lidzbarku Warmińskim, Ostródzie, Stawigudzie, Pisz, Braniewie, Ornecie, Węgorzewie, a także w części województwa mazowieckiego, należących do W-M SSE: w Płocku, Żurominie, Mławie, Ciechanowie i Pomiechówku koło Modlina. – To największy wniosek o poszerzenie naszej strefy w jej 19-letniej historii – dodaje Grzegorz Smoliński. – Na podstawie deklaracji inwestorów zmiana granic strefy przyczyni się do powstania do 2020 roku półtora tysiąca nowych miejsc pracy i zain-

westowania 1,5 miliarda złotych kapitału.

W jakiej branży? Ponieważ W-M SSE położona jest na terenie dwóch województw o dwóch różnych potencjałach (silniejsze gospodarczo Mazowsze), polityka zagospodarowania ich terenów oraz cele rozwojowe też są różne. – Dla Warmii i Mazur zakłada się pozyskiwanie inwestorów z branży drzewnej, maszynowej, elektronicznej oraz biotechnologii. Gwarantują one tworzenie miejsc pracy w dziedzinach, w których województwo dysponuje dużym potencjałem kadrowym oraz zapleczem okołobiznesowym i naukowym – podkreśla Grzegorz Smoliński. – Jest to spójne z założoną strategią rozwoju gospodarczego naszego województwa, którą wyznaczają trzy inteligentne specjalizacje: „ekonomia wody”, „drewno i meblarstwo” oraz „żywność wysokiej jakości”. Z kolei przy zagospodarowaniu terenów położonych w północnej części województwa mazowieckiego zakłada się pozyskiwanie inwestorów z branży elektronicznej, maszynowej oraz chemicznej.

W W-M SSE działa 30 podstref – na poziomie gmin (po poszerzeniu strefy będzie 38). Operatywność samorządów (czytaj: przygotowanie atrakcyjnych i uzbrojonych gruntów inwestycyjnych) odzwajemnia się ściągnięciem biznesu do gminy. Co ciekawe, nawet z półhektarową parcelą można utworzyć w gminie podstrefę. Przedsiębiorca zaś może samemu wyszukiwać teren dogodny pod jego przyszłą działalność, który może zostać włączony do strefy. Wszystko zależy od operatywności i przedsiębiorcy, i lokalnych władz. – Szukaliśmy miejsca pod nowe inwestycje w Elblągu, bo choć rodowód naszej firmy jest w Sopocie, to jednak kolebką branży energetycznej, w której działamy, jest właśnie Elbląg. Zaciekała nas oferta Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Podchwyciliśmy temat i muszę przyznać, że ładnie to wypaliło – zobrazował finał inwestycji Jerzy Gronert, prezes Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu Technologicznego Posteor Sp. z o.o.

Warunkiem rozpoczęcia działalności w strefie jest zainwestowanie minimum 100 tys. euro oraz stworzenie nowych miejsc pracy. Dzięki funkcjonowaniu W-M SSE w regionie szansę rozwoju otrzymało 79 przedsiębiorstw. Łącznie zatrudniły ponad 11 tys. pracowników i zainwestowały 5,5 mld zł. Wśród nich są światowi giganci, jak Michelin, LG, Philips czy IKEA. Mocną grupą przedsiębiorstw, które zainwestowały w W-M SSE, jest branża meblarska. – Bogate zasoby surowca i wieloletnie tradycje w obróbce drewna sprawiły, że nasz region stał się niepodważalnym zagłębieniem meblowym kraju – uzasadnia prezes Smoliński i z satysfakcją podkreśla, że w tej właśnie branży jest duża część przedsiębiorców „strefowych”.

Tekst: Rafał Radzyński, obraz: Paulina Drozda

W-MSSE
Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.

Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.
Olsztyn, ul. Barczewskiego 1
<http://www.wmsse.com.pl/>